MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro. XXIII.
Dnia 19. Marca.

O Mnoſtwie żywności.

Salus populi ſumma lex eſto.
Cic. de leg. l. 3. c. 3.

OBfitość żywności ieſt nieomylnie wielkim dobra powſzechnego celem, y każdemu wiadomo że naypierwſza ieſt uwaga wſzyſtkich Rządow Europeyſkich, utrzymywać doſtarczaiącą onych opatrzność, à ieżeli można, prawdziwą obfitość ziarna, mąki, chleba, mięſa, na wyżywienie Ludu; ponie-

waż życie Obywatelow iest gruntem szczęśliwości powszechney ; y żaden nie może się bez chleba utrzymać w iakimkolwiek iest stanie.

Nie masz nic, z czegoby drobny Lud był kontentnieyszy, y coby pomagało więcey do utrzymania go w spokoyności, iako ażeby obfitość żywności, y chleba była tania. W czasie drogości Panuiący powinni się pokazać Oycami Ludu przez swoią gorliwość, á Magistraty, powinny powiększyć swoiey pilności dla dostarczenia ich potrzebom. Gdyby też przyszło ogołocić Państwo ze wszystkiego złota, ktore dziedziczy, ten wydatek iest dobry, kiedy idzie o ratowanie życia Pospolstwa ; Szczęśliwe te Kraie, gdzie w latach głodnych rownie iako w obfitych, na ziarnie, mące, y chlebie nie zbywa nigdy, à zawsze są w cenie słuszney y porownywaiące

iące zbiorowi. Ztąd zaś to pochodzi że Rząd zostawuie sobie prawo robienia chleba dla powszechności, w czasie drogości, à przez ten sposob można go zawsze zachować w rowney cenie, tak pod czas drożyzny iako y obfitości. Należy tylko opatrzyć, àżeby Kray bogaty w zboże iako Polska, nie był wycieńczony, ażeby zapobiegał drożyznie, ktora przymusza lud ubogi, do zaciągania zkąd inąd tego bardzo drogo, co przedtym u siebie tanio przedawał. Prawda iest że złość lub nie wiadomość może w tym tysiączne dla dobra powszechnego założyć przeszkody, ale ie można wszystkie zwyciężyć.

Ta iest nayznacznieysza maxyma, *ażeby interes osobisty nie wchodził w Rady publicznego dobra.* Dla tego Kommisarze albo Dyrektorowie zboża y żywności nie powinni mieć interessu żadnego w przedaży zbo-

ża y żywności, powinni mieć raczey ſzczęgulnieyſzą uwagę w utrzymaniu intereſſow ubogiego Ludu, tym ſpoſobem, ażeby ubodzy mogli mieć zawſze Chleb w mierney cenie, w iakieykolwiek cenie będzie ſię znaydował dla Ludzi dobrze ſię maiących. Y w tym to zachodzą wielkie trudności, Kupcy zboża y Ludzie bogaci myślą tylko przedawać ſwoie ziarna iak mogą naydrożey. Piekarze ſzukaią zbogacenia ſię w ſwoim Rzemieśle. Ktoż zaſtoni ten Lud ubogi ieżeli nie Ci, ktorych Rząd przełożył do utrzymywania y rozdzielania żywności?

Ludzie oświeceni myśleli, że naypewnieyſzy ſpoſob ubeśpieczyć ſię przeciwko niebeśpieczeńſtwu głodu, ktore ſię może przytrafić, y łatwo ſię przytrafia, ieſt ten: ażeby założyć Szpichlerze zboża y mieć zawſze w zachowaniu dość zna-

czną wielość dla zabieżenia iednego albo dwoch lat potrzebom, tak dalece że gdyby żniwo chybiło iednego Roku, było czym Lud wyżywić następuiącego: nie zaciągaiąc zkąd inąd z miłosierdzia choć bardzo drogo naypotrzebnieyszych żywności. Nie można dosyć wychwalić tego sposobu, y uważamy, że go używaią w niektorych Kraiach z pilnością na wielki pożytek publicznego dobra, ale się znayduią także przykłady krotkiey trwałości tego opatrzenia, à to pochodzi z nieszczęścia dla interessow publicznych, że nie są nigdy sprawowane 'z rownym staraniem, rowną pilnością, iakich w swoich własnych pospolite osoby przykładaią: zwyczaynie zaczynaią dobrze z początku, lecz w krotce ich zaniedbywaią, pozwalaiąc im cale ginąć, oprocz tego tysiączne gatunki robactwa zalęgaią się w kupach zboża

ża y wniwecz go obracaią. Potrzeba kosztu na Budynki albo Szpichlerze publiczne, dla Dyrektorow zboża, y piece publiczne. Częstokroć ci Dyrektorowie nie będąc dosyć kontenci z swoiey płacy, wkładaią podatek na dobro drugiego dla nadgrodzenia sobie, co zawsze iest z uszczerbkiem publicznym. Z tey przyczyny wielkie Szpichlerze publiczne na zboże nie będą miały w Polszcze tak dobrego skutku dla zapobieżenia, głodowi, drogości, nieżyzności, y wszystkim ztąd wynikaiącym nieszczęśliwościom, iako inny sposob, ktory podam, y ktory nie omyli nigdy. A ten zaś iest, ażeby kożdy Dzierżawca gruntu w latach żyznych, pod czas ktorych iest naytańsze zboże, opatrzył się w zboże przez przywiązanie ku swoim Poddanym y dla swego własnego interessu, na dwa, albo ieżeli może bydź, trzy lata nad to. Jest

to

to iedyny ſpoſob y naypewnieyſzy, kiedy wſzyſcy Dzierżawcy gruntu, maią zwyczay tego czynienia po wſzyſtkich okolicach, na ten czas kożdy będzie mogł utrzymywać Lud ſwoy w czaſie nie-urodzaiu, oddalenia nieſzczęśliwości ztąd pochodzących, y całe Państwo zachowane będzie od głodu.

Dla zasmakowania tey praktyki, pokażę wielki interes y naywiękſzy pożytek dla Dziedzicow ziemi. Wſzyſcy Dziedzice gruntow nie maią więcey dochodow dla ſiebie y utrzymania ſwoich Domow, tylko tyle co gruntow, à te wſzyſtkie grunta nie przynoſzą więcey dochodow iak tyle, ile ſię znayduie Rolnikow przemyślnych y rozumieiących Rolnictwo. Dla tego ażeby mieć zawſze więcey Rolnikow, ktorzyby uprawiali ziemię, nie maſz innego ſpoſobu, iako utrzymywać ich dobrze, to ieſt przyzwoicie żywić.

wić. Ażeby można było tego dokazać, trzeba koniecznie mieć podostatku żywności na czas nieurodzayny. Jeżeli się przeciwnie dzieie, kosztuie wiele Dziedzicom gruntu, ktorzy pod czas nieurodzaiu nie są sposobni do utrzymania swoich Poddanych; ponieważ rozpierzchaią się albo umieraią z głodu, à nikt nie traci więcey iako Dziedzic gruntow albo Ich Domy. Podlegaią nawet niebespieczeństwu łożnych chorob, ktore zawsze następuią po głodzie, à te ieżeli długo potrwaią, przynoszą powietrze, od ktorego niech nas Pan Bog zachowa, iako naywiększey kary po Woynie na zepsucie Narodu Ludzkiego.

Reszta potym.